

że spieszymy z pomocą, ażeby w stolicy Pol-
 ski ulżyć głodowi - fizycznemu, to nie wy-
 czażna. Odbliwa nie inna, i godna przypomnie-
 nia w tej chwili: że ta Warszawa, która od truch-
 ćwiersi stulecia starano się wszystkimi naj-
 niegodziwszymi środkami przyprawić o inny
 głód - głód duszy i ducha, wytworzyła prze-
 ciw z własnego organizmu tyle żywotnego
 pokarmu, iż starczy na zaspokojenie potrzeb
 nie tylko jej własnych, ale w wielkiej części
 całej Polski.

O. Balzer.